

Alfred Dreszer

Szpalty pamięci : adwokat Karol Pędowski (1913-1994)

Palestra 38/11(443), 227-229

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adwokat Karol Pędowski (1913–1994)

I znów odszedł z naszych szeregów wybitny adwokat, człowiek niecodziennego, niezwykłego formatu. W dniu 30 maja 1994 roku zmarł w Warszawie adwokat Karol Pędowski.

Kolejność zdarzeń nie zawsze oddaje w całości pełnię życia i działalności człowieka, w każdym razie jednak porządkuje je. Adwokat Karol Pędowski urodził się 30 kwietnia 1913 roku w Kielcach. Do szkoły uczęszczał przez pierwsze cztery lata w Kielcach, by następnie – w związku z przeniesieniem się Jego ojca do Warszawy początkowo na stanowisko Sędziego Sądu Okręgowego, a potem Sędziego Najwyższego Sądu Administracyjnego – kontynuować naukę szkolną w Warszawie, w Gimnazjum im. Stanisława Staszica. Po uzyskaniu matury w 1930 roku, wstąpił na Wydział Prawa Uniwersytetu w Warszawie, który ukończył w 1934 roku, z tytułem magistra praw.

Równocześnie z prawem studiował dziennikarstwo na Wyższej Szkole Dziennikarskiej. Po trzech latach uzyskał w niej absolutorium. W latach 1932 i 1933 odbywał praktykę dziennikarską w „Zielonym Sztandarze”, którego redaktorem był wówczas Maciej Rataj. W tym też czasie wstąpił do Stronnictwa „Wici”, a następnie do Stronnictwa Ludowego.

W 1934 roku rozpoczął aplikację adwokacką – początkowo pod patronatem adw. Wiktora Gutkowskiego, a następnie adw. Wacława Szumańskiego.

W styczniu 1935 roku wybrany został do Zarządu Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich i wszedł do Komisji do spraw Aplikantów Adwokackich przy Radzie Adwokackiej w Warszawie. Z ramienia Zrzeszenia Aplikantów został członkiem Towarzystwa Opieki nad więźniami „Patronat”, w którym pracował społecznie i z ogromnym poświęceniem aż do roku 1948.

Już w okresie przedwojennym włączył się w działalność polityczną, reprezentując poglądy ruchu ludowego. Pisywał wtedy do czasopism, takich, jak „Młoda Myśl Ludowa”, „Zielony Sztandar”, a potem do „Młodej Rzeczypospolitej”.

W okresie okupacji przebywał w Warszawie i pozostał jej wierny do końca swojego życia. Uczestniczył wtedy w działalności konspiracyjnej, przede wszystkim jednak zajmował się niesieniem pomocy więźniom politycznym jako członek Towarzystwa „Patronat”. Czynił to – jak już wspomniałem – z ogromnym zaangażowaniem, w atmosferze nieustannego zagrożenia, wielokrotnie skutecznie. Działalność tę opisał w dodatku do „Palestry” pt. *Prawo w walce z bezprawiem*, jak również w sprawozdaniu opracowanym wspólnie z Ireną Nowodworską i Marią Rorichową w „Przeglądzie Lekarskim” pt. *Oświęcim* (styczeń 1974 roku). Również w latach 1940–1943 współpracował z organizacją mającą na celu dokumentację terroru okupanta. Na jej czele stał Antoni Olszewski, minister przemysłu i handlu

w jednym z gabinetów przed zamachem majowym w 1926 roku. Współpracę tę opisał we wspomnieniu pt. *Jawna konspiracja* w „Tygodniku Powszechnym” z 1973 roku.

Od stycznia 1943 roku objął redakcję okupacyjnej Agencji „Wieś”, której zadaniem było dostarczanie dla pism konspiracyjnych w Warszawie wiadomości o tym, co się dzieje na wsi polskiej. Współpracował także z konspiracyjnym pismem – tygodnikiem „Przez walkę do zwycięstwa”. Umieścił w nim trzy artykuły, z których do najbardziej znanych należał *Twierdzą nam będzie każdy próg*. W końcu 1943 roku wszedł do Zarządu Towarzystwa „Orka”, które na terenie stolicy zastępowało Stronnictwo Ludowe.

Wreszcie w końcu lipca 1944 roku powołany został na stanowisko sekretarza stołecznego Zarządu, funkcji tej jednak nie zdążył już objąć wobec wybuchu powstania.

Egzamin adwokacki zdał przed konspiracyjnymi władzami adwokackimi w maju 1943 roku, a ślubowanie złożył w sierpniu tegoż roku.

Tak w ogólnych zarysach upłynęło życie i działalność Adwokata Karola Pędowskiego w czasie okupacji. W ciągłych patriotyczno-konspiracyjnych akcjach. W atmosferze nieustannego zagrożenia.

Po wyzwoleniu skoncentrował się na kilku nurtach działania.

I tak – po pierwsze – na pracy zawodowej w adwokaturze. Początkowo w kancelarii indywidualnej, a potem w zespołach Adwokackich – aż do roku 1964, w którym przeszedł na radcostwo.

Po drugie – we wszechstronnej społecznej działalności w Samorządzie Ad-

wokackim, której oddał się z całym poświęceniem. Był członkiem z wyboru Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie, z której ustąpił w 1957 roku nie mogąc pogodzić się z szeregiem posunięć Rady – przede wszystkim na tle politycznym – i nie widząc możliwości wpływu na ich zmianę. W tymże 1957 roku Naczelna Rada Adwokacka powołała Go na członka Wyższej Komisji Dyscyplinarnej. W 1959 roku wszedł w skład Komisji do spraw socjalno-bytowych Okręgowej Rady Adwokackiej Warszawskiej. W 1984 roku wybrany został do Komisji do spraw Etyki Zawodowej Naczelnej Rady Adwokackiej, a w 1986 roku został członkiem Koła Seniorów przy Okręgowej Radzie Adwokackiej Warszawskiej.

Po trzecie – nadal rozwijał działalność polityczną – tak jak dotychczas w ruchu ludowym. Uprawiał publicystykę, poruszając w niej zarówno problematykę adwokacką, jak i ideowopolityczną. Pisywał głównie do „Palestry” i do „Gazety Ludowej”, w której umieścił ponad 50 artykułów. Swoje wypowiedzi prasowe podpisywał swoim imieniem i nazwiskiem, a także pierwszymi literami nazwiska i imienia, czasem pseudonimem: Jerzy Małyna. W „Gazecie Ludowej” prowadził dział: *Prawo i Życie*. Pisywał także do „Chłopskiego Sztandaru”, sporadycznie do „Zielonego Sztandaru”, „Dziennika Ludowego” i „Stolicy”.

I na koniec – po czwarte – Karol Pędowski obdarzony był talentem literackim. Swoją twórczość prozatorską poświęcał przede wszystkim tematyce okupacyjnej, szkicując wzruszające, tragiczne, często wstrząsające obrazki o przeżyciach z lat okupacji w Warszawie. Publikowane były w „Palestrze

Literackiej'', a potem w osobnych tomikach pt. *Opowiadania okupacyjne prawdziwe* i *Strach i odwaga*. Znany jest również Jego szkic opowieści pt. *Umarł jeden człowiek*.

To te właśnie zamięrowania literackie zbliżyły nas do siebie i przywiodły do przyjaźni. W 1980 roku powstało w ramach Ośrodka Badawczego Adwokatury Koło Adwokatów Pisarzy. Adwokat Karol Pędowski był moim zastępcą w przewodzeniu temu klubowi do końca swego życia. Byłem pod wielkim urokiem Jego pięknej, niezwykłej osobowości. Skromny, a przy tym ambitny, wyjątkowej prawości, nie dbający o pieniądz, o zysk materialny, z trudem wiążący koniec z końcem, uczynny, oddany Kolegom, czuły na każdą krzywdę. Zawsze w służbie idei, świetny mówca, zawsze zabierał głos w sprawach także dla adwokatury najważniejszych, zasadniczych – wówczas był bezkompromisowy, nieugięty, odważny. Trochę w sobie

zamknięty, czasem nieco roztargniony, o ujmującym, dobrym uśmiechu.

Był jednym z głosów sumienia adwokatury.

Wśród innych odznaczeń wyróżniony został w 1993 roku odznaką „Adwokatury Zasłużonym”.

W ostatnich latach powaliła go groźna choroba – cukrzyca. I chyba wraz z nią przyszła postępująca ślepotą. Jakże boleśnie było czytać ostatnie Jego listy. Pisane jakby już „po ciemku”: ...*Nie mogę znaleźć ostatniej strony mojego rękopisu...*

Po prostu... nie widzę... Już nie wiem, co mam...

Piszę te słowa o Nim we własnym imieniu, ale także w imieniu wszystkich tych, którzy Adwokata Karola Pędowskiego znali, słuchali, czytali, szanowali i kochali.

Żegnaj, Przyjacielu! Wierzę, że Człowiek nie cały umiera.

Alfred Dreszer